

## OBRAZY CZŁOWIEKA W PIŚMIE ŚWIĘTYM - DRZEWO

**Wersety do studium:** (Ps 1, 1-3), (Dn 4, 6-9.16-19), (Łk 3, 1-3.7-9), (Łk 6, 43-44), (Iz 5, 1-7), (Jl 1, 4-7)

### 1 Człowiek przedstawiony jako drzewo

„Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych Ani nie stoi na drodze grzeszników, Ani nie zasiada w gronie szyderców, Lecz ma upodobanie w zakonie Pana I zakon jego rozważa dniem i nocą. Będzie on jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, Wydające swój owoc we właściwym czasie, Którego liść nie więdnie, A wszystko, co uczyni, powiedzie się.” (Ps 1, 1-3)

„Baltazarze, przełożony wróżbitów! Wiem, że duch świętych bogów jest w tobie i że żadna tajemnica nie jest dla ciebie trudna. Posłuchaj mojego widzenia sennego, które miałem i podaj mi jego wykład. A oto co widziałem na moim łożu: Widziałem, a oto w środku ziemi było drzewo, a jego wysokość była duża. Drzewo to rosło i było potężne; jego wysokość sięgała nieba, a było widoczne aż po krańce całej ziemi. Liść jego był piękny, owoc jego obfity i był na nim pokarm dla wszystkich. Zwierzęta polne szukały pod nim cienia, a w jego gałęziach gnieździło się ptactwo niebieskie i żywiło się z niego wszelkie ciało. (...) Wtedy Daniel, zwany Baltazarem, przez krótki czas był osłupiały i przerażony w swoich myślach. Król zaś odezwał się i rzekł: Baltazarze, sen i wykład niech cię nie trwożą! Baltazar odpowiedział i rzekł: Panie mój! Ten sen dotyczy twoich nieprzyjaciół, a jego wykład twoich przeciwników. Drzewo, które widziałeś, które rosło i było potężne, którego wysokość sięgała nieba, a było widoczne na całej ziemi, Którego liście były piękne, a owoc obfity, i które miało pokarm dla wszystkich, pod którym mieszkwały zwierzęta polne, a w jego gałęziach gnieździły się ptaki niebieskie To jesteś ty, królu: rosłeś i stałeś się potężny, twoja wielkość urosła i sięga nieba, twoja władza rozciąga się aż po krańce ziemi.” (Dn 4, 6-9.16-19)

„W piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, gdy namiestnikiem Judei był Poncjusz Piłat, tetrarchą galilejskim Herod, tetrarchą iturejskim i trachonickim Filip, brat jego, a tetrarchą abileńskim Lizaniasz, Za arcykapłanów Annasza i Kaifasza doszło Słowo Boże Jana, syna Zachariasza, na pustyni. I przeszedł całą krainę nadjordańską, głosząc chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów, (...) Mówił więc do tłumów, które przychodziły, aby się dać ochrzcić przez niego: Plemię żmijowe, któż wam poddał myśl, aby uciekać przed przyszłym gniewem? Wydawajcie więc owoce godne upamiętania. A nie próbujcie wmawiać w siebie: Ojca mamy Abrahama; powiadam wam bowiem, że Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. A już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone.” (Łk 3, 1-3.7-9)

„Nie ma bowiem drzewa dobrego, które by rodziło owoc zły, ani też drzewa złego, które by rodziło owoc dobry. Każde bowiem drzewo poznaje się po jego owocu, bo nie zbierają z cierni fig ani winogron z głogu.” (Łk 6, 43-44)

### 2 Winnica Boża

„Zaspiewam mojemu ulubieńcowi ulubioną jego pieśń o jego winnicy. Ulubieniec mój miał winnicę na pagórku urodajnym. Przekopał ją i oczyścił z kamieni, i zasadził w niej szlachetne szczepy. Zbudował w niej wieżę i wykłuł w niej prasę, oczekiwał, że wyda szlachetne grona, lecz ona wydała złe owoce. Teraz więc, obywatele jerozalemscy i mężowie judzcy, rozsądźcie między mną i między moją winnicą! Cóż jeszcze należało uczynić mojej winnicy, czego ja jej nie uczyniłem? Dlaczego oczekiwałem, że wyda szlachetne grona, a ona wydała złe owoce? Otóż teraz chcę wam ogłosić, co uczynię z moją winnicą: Rozbiorę jej płot, aby ją spasiono, rozwalę jej mur, aby ją zdeptano. Zniszczę ją doszczętnie: Nie będzie przycinana ani okopywana, ale porośnie cierniem i ostem, nadto nakażę obłokom, by na nią nie spuszczały deszczu. Zaiste, winnicą Pana Zastępów jest dom izraelski, a mężowie judzcy ulubioną jego latoroślą. Oczekiwał prawa, a oto - bezprawie; sprawiedliwości, a oto - krzyk.” (Iz 5, 1-7)

„Co zostało po gąsienicy, pożarła szarańcza, a co zostało po szarańczy, pożarł konik polny, co zaś zostało po koniku polnym, pożarła larwa. Ocućcie się, pijani i płaczące, zawodźcie z powodu moszczu, wy wszyscy, którzy pijecie wino, że odjęty jest od waszych ust. Gdyż moją ziemię naszedł lud, mocny i niezliczony. Jego zęby są jak zęby lwa, jego użębienie jak użębienie lwicy. Spustoszył moją winnicę, połamiał moje drzewa figowe, odarł je doszczętnie z kory i zostawił tak, że zbielały jego gałęzie.” (Jl 1, 4-7)